

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK IV.

ŁÓDŹ, SOBOTA 9 KWIETNIA 1949 ROKU.

Nr. 98 (1110)

Tylko kapitulacja

i przyjęcie 8 warunków Mao-Tse-Tunga - podstawą zawarcia pokoju z Kuomintangiem

Armia Ludowa nad brzegiem Jang-Tse

Oddziały chińskiej armii ludowej doszły nad brzeg rzeki Jang Tse 50 km na wschód od Nankinu, odcinając wszelką komunikację rzeczną pomiędzy tym miastem a Szanghajem. Po zajęciu przyczółka Iczong, oddziały ludowe przystąpiły do ataku na inny ważny przyczółek Kwa-Czou, broniący przez wojska kuomintangowskie.

Oficjalny komunikat, ogłoszony onegdaj wieczorem w Nankinie stwierdza, że Komunistyczna Partia Chin wezwiała rząd kuomintangowski do kapitulacji. O ile kapitulacja nie nastąpi do dnia 12 kwietnia br., Armia Ludowa przekroczy rzekę Jang-Tse.

Chińskie radio demokratyczne stwierdziło, że nie może być mowy o zawarciu pokoju z rządem reakcjonistów i zdrajców. Jedynie kapitulacja obecnego gabinetu kuomintangowskiego i przyjęcie 8 pokojowych warunków Mao-Tse-Tunga, może stanowić podstawę dla zawarcia sprawiedliwego pokoju.

Oświadczenie powyższe interpretowane jest przez obserwatorów w Hong-Kongu jako dowód, iż władze demokratyczne mają zamiar w najbliższym czasie ukrócić intrygi kuomintangowskie.

Komunikat ten wywołał prawdziwy po płoch w Nankinie. Członkowie rządu kuomintangowskiego zwrócili się natychmiast do swych amerykańskich przyja-

Depesze ze świata

Jak donosi agencja ANP, w wielu rejonach Jawy i Sumatry trwają walki między Holendrami i Indonezyjczykami. Walki toczą się w szczególności w okolicach Surakarty, Bandungu i Purwakarty.

Dnia 7 bm. podpisany został między Czechosłowacją i Bułgarią układ handlowy na rok 1949, przewidujący zwiększenie wymiany towarowej między obu krajami o 30 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

W Pradze zakończyły się rokowania handlowe czechosłowacko - rumuńskie. Jak podaje agencja CTK, wymiana handlowa między obu krajami wzrosła w roku bież. o 160 milionów koron czechosłowackich. Rumunia dostarczać będzie Czechosłowacji żywności, w zamian za towary przemysłowe.

Rząd belgijski postanowił zwrócić się do regenta Karola z wnioskiem o rozwiązanie parlamentu w połowie maja i rozpisanie nowych wyborów na dzień 12 czerwca br.

Pragniemy pokoju! Inwalidzi potępiają podżegaczy wojennych

W Łodzi oraz w woj. łódzkim odbyły się w ostatnich dniach liczne zebrania inwalidów wojennych, którzy w ostrych słowach potępili politykę anglo - amerykańską oraz preparowane przez podżegaczy wojennych pakt atlantycki i śródziemnomorski, zmierzające do rozpętania nowej wojny.

Zgłaszając swój akces na kongres pokoju w Paryżu, inwalidzi uchwalili szereg rezolucji, w których czytamy m. in.: „Nie chcemy więcej milionów ludzi okaleczonych“, „Nie chcemy zburzonych miast i spalonych wsi“.

Rezolucje kończą się stwierdzeniem, że inwalidzi wraz z całym społeczeństwem chcą pracować w spokoju dla dobra kraju, ludzkości i przyszłych pokoleń. (x)

ciół i Czang-Kai-Szeka, z prośbą o „radę“.

Ostatnie wiadomości z Nankinu stwierdzają, że kuomintangowski „prezydent“, zbrodniarz wojenny Li-Tsung-Yem odrzucił żądanie kapitulacji. Jest to najlepszym dowodem, że reakcyjni zbrodniarze wojenni gotowi są w dalszym ciągu rozlewać krew ludu chińskiego, aby tylko odwlec chwilę, w której zostaną ukarani.

Pełnomocnictwa dla Rządu

uchwalone jednymyślnie. - Zakończenie sesji jesiennej Sejmu

Po odbytych onegdaj dwu posiedzeniach Sejmu na których uchwalono 12 projektów ustaw wniesionych przez rząd i przedyskutowanych przez komisje, marszałek Sejmu odczytał przy zakończeniu obrad zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu z dniem 7 b. m. zwyczajnej sesji jesiennej Sejmu Ustawodawczego.

Sesja jesienna Sejmu, zwołana została zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 października 1948 roku i rozpoczęła obrady w dniu 28 października przemówieniem Prezydenta Rzeczypospolitej o jedności klasy robotniczej.

Na ostatnim posiedzeniu Sejmu, które odbyło się 7-go kwietnia w godzinach popołudniowych, pos. Jodłowski (SD) w imieniu Komisji Prawniczej i Regulaminowej złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy. Sprawozdawca stwierdził, że Rząd zwraca się o pełnomocnictwa na podstawie przepisów konstytucyjnych — podobnie jak poprzednio. Chodzi o zapewnienie prawidłowego biegu i ciągłości spraw państwowych, a w szczególności szybkiego tempa naszego życia państwowego na wszystkich odcinkach w okresach przerw między sesjami Sejmu.

Na tej podstawie Komisja postanowiła zgłosić wniosek o przyjęcie ustawy. Izba przychyliła się jednogłośnie do wniosku Komisji, uchwalając ustawę o pełnomocnictwach.

„Cenimy tylko prawo dżungli“

wyznaje cynicznie organ prasowy Wall-Street Monopoliści USA w chwili szczerości — o pakcie atlantyckim

Brytyjska Rada Zwolenników Pokoju ogłosiła deklarację, w której wyraża iak najostrejszy protest przeciwko udziałowi Anglii w pakcie atlantyckim.

„Pakt ten — stwierdza deklaracja — jest agresywnym sojuszem i obarcza ludność angielską olbrzymimi ciężarami na zbrojenia“.

Prezes Rady Zwolenników Pokoju — George Davis oświadczył, że tekst deklaracji przesłany został premierowi Attlee, ministrowi Bevinowi oraz prasie.

W powodzi artykułów większości gazet amerykańskich, usiłujących w myśl dyrektyw Departamentu Stanu, przedstawić pakt atlantycki jako „zgodny z Kartą Narodów Zjednoczonych“, wyróżnia się cyniczna szczerością artykuł „Wall Street Journal“, organu finansjery amerykańskiej, który, nie bawiąc się w ceregielę,

otwarcie stwierdza, że pakt ten jest SPRZECZYWNĄ Z ZASADAMI ONZ. Komentując w artykule redakcyjnym podpisanie tego paktu w przededniu wznowienia sesji Zgromadzenia Generalnego, „Wall Street Journal“ pisze: „Zestawienie obu tych wydarzeń jest tak znamienne, iż można przyjąć, że by-

Burza protestów w W. Brytanii

Budżet min. Crippsa a postulaty robotnicze

Cały brytyjski ruch zawodowy zaproteutował energicznie przeciwko zaprojektowanemu przez ministra Crippsa budżetowi na rok 1949-50. W wielu fabrykach i zakładach pracy w całej Wielkiej Brytanii odbywają się masowe wiece robotnicze. Uchwalono liczne rezolucje z żądaniem wycofania budżetu Crippsa. Fala oburzenia wystąpiła szczególnie silnie w Szkocji, gdzie postulaty robotnicze będą przedstawiane premierowi Attlee, który w sobotę wygłosi przemówienie w Glasgow.

Delegacja pracowników poczty londyńskiej udała się wczoraj do parlamentu, domagając się interwencji poselskiej w sprawie budżetu.

Liczne związki nalegają na postów laboryzystowski, aby poparli postulaty robotnicze. Za najpoważniejszy cios, jaki spotkał rząd ze strony ruchu zawodowego w związku z budżetem Crippsa, uważa się decyzję komitetu wykonawczego związku górników. Związek ten postanowił wystąpić z żądaniem wypłacenia dodatku drożyznianego wobec stałego wzrostu kosztów utrzymania. Również inny potężny związek zawodowy — kolejarzy zapowiedział zdecydowaną akcję w sprawie odrzucenia poprzednio żądania zwiększenia stawek płacy o 12,5 szylinga tygodniowo.

Czyn

1-Majowy

Z całego kraju napływają liczne zobowiązania pierwszomajowe, które podejmują załogi fabryczne, organizacje społeczne oraz poszczególni robotnicy.

Załoga kopalni „Piast-Ziemowit“ zobowiązała się na dzień 1 maja wydobyć ponad plan 18 tys. ton węgla, objąć ruchem współzawodnictwa 60 proc. całej załogi, wykonać półroczny plan produkcyjny do dn. 30. VI. rb.

Załoga kop. „Bolesław Śmiały“ wraz z załogą szybu „Aleksander“ i „Walewska“ zobowiązały się w kwietniu wydobyć ponad plan 22 tys. 500 ton węgla.

Załoga kopalni „Łagiewniki“ postanowiła wydobyć ponad plan 5 tys. ton węgla.

Kopalnia „Radzionków“ wyprodukuje w kwietniu br. 5 tys. ton węgla ponad plan. Załoga kopalni „Bytom“ zobowiązała się osiągnąć w kwietniu rb. 102 proc. normy, podnieść wydajność pracy i zaoszczędzić 5 milionów zł.

Robotnicy Zjednoczonych Zakładów w Legnowie postanowili uczcić dzień 1 maja dodatkową produkcją wartości 2 mln. 380 tys. zł.

Pracownicy PZPW Nr 5 na cześć Święta Pracy postanowili przekroczyć planowane oszczędności o 10 procent, co pozwoli uzyskać dalsze 3 miliony 300 tys. zł.

Spółdzielczość Pracy, zrzeszająca w swoich szeregach ponad 1200 spółdzielni produkcji drobno-towarowej oraz usługowych opracowała plan oszczędzania, który po przeprowadzonych na naradach wytwórczych uzupełnieniach, przyniesie oszczędności na ogólną sumę 526,4 miliona zł.

Z prac komisji ONZ

Jak donoszą z Lake Success, Komisja ogólna Zgromadzenia Generalnego ONZ postanowiła umieścić na porządku dziennym obrad sprawę Indonezji.

Na wniosek delegata Meksyku, komisja zgodziła się większością głosów przesłać prośbę Izraela o przyjęcie w poczet członków ONZ bezpośrednio Zgromadzeniu. W myśl regulaminu, sprawę tę powinna przedyskutować uprzednio komisja polityczna.

to ono celowe i miało zadokumentować triumf „prawa dżungli“ nad współpracą międzynarodową w skali światowej. Nie bacząc bowiem na całą propagandę, pakt atlantycki w istocie rzeczy PRZEKRĘŚLA ZASADY ONZ.

Zwolennicy paktu atlantyckiego mogliby zaoponować przeciwko określeniu go jako „prawa dżungli“. Jednakże wnikliwa analiza wykazuje, że powłoka cywilizacji, która go otacza, jest nad wyraz cienka. Czynniki w sferze militarnej decydujący czynnik w stosunkach międzynarodowych“.

„Wall Street Journal“ — rzecz jasna, — nie roni krokodylich łez z tego powodu, iż rząd Stanów Zjednoczonych ucieka się do

„PRAWA DŻUNGLI“ i „brutalnej siły“ nie respektując zasad współpracy międzynarodowej. „Nie rozdzieramy szat z powodu tych wydarzeń — pisze organ monopolistów amerykańskich — i nie uważamy, że paktu atlantyckiego nie należało podpisać, jeśli nieguje on zasady Organizacji Narodów Zjednoczonych...“

Jesteśmy zdania, że „prawo dżungli“, na którym opiera się pakt atlantycki, lepiej odpowiada rzeczywistości niż idealnie humanistyczne zasady Organizacji Narodów Zjednoczonych“.

Wielka manifestacja przyjaźni w Teatrze W. P.

Owacyjne przyjęcie

zgotowała robotnicza Łódź kolchoźnikom radzieckim. — „Spotkanie to na długo pozostanie nam w pamięci” — oświadczyli goście

Delegacja kolchoźników radzieckich, bawiąca od czwartku w Łodzi, spotkała się z niezwykle serdecznym przyjęciem ze strony łódzkiej klasy robotniczej.

Z samego rana błękitne, nowoczesne autokary MKZ zawiozły gości do PZPB nr 1. Kolchoźnikom towarzyszyli wiceminister rolnictwa Tkaczow, przedstawiciele PZPR, ZSCh i władz miejscowych.

Przodownicy pracy i cała załoga Nowej Tkalni, witając zwiedzających w serdecznych słowach wyrazili przyjazne uczucia, jakie robotnik łódzki żywi do proletariatu bratniego Zw. Radzieckiego. Włókniarze opowiedzieli kolchoźnikom o swoich osiągnięciach w produkcji, o współzawodnictwie pierwszomajowym, o niezłomnym pragnieniu umocnienia władzy ludowej w Polsce. Ze swej strony chłopie radzieccy mówili o swych sukcesach w gospodarce rolnej.

Delegacja zwiedziła szereg działów produkcyjnych, spotykając się wszędzie z gorącym przyjęciem. Robotnice wręczyły kolchoźnikom Malinowej i Chopce wiązanki kwiecia.

Po zwiedzeniu PZPB nr 1 delegacja udała się do MK PZPR, gdzie zgotowano jej owacyjne przyjęcie.

Po południu w udekorowanej sztandarami sali Teatru Wojska Polskiego odbyło się manifestacyjne spotkanie delegacji z przodownikami pracy i przedstawicielami społeczeństwa. Goście zajęli miejsca w honorowych łóżkach. Pierś ich zdobiły wysokie odznaczenia i medale Bohaterów Pracy Socjalistycznej ZSRR.

Wśród ogólnych okłasków przewodniczący zarządu głównego Zw. Zaw. Włókniarzy, ob. Kubiak, w mocnych słowach wita imieniem proletariatu fabrycznego i całego świata pracy Czerwonej Łodzi najlepszych synów bratniego Związku Radzieckiego.

„Miesiąc czystości” od 15 bm. do 15 maja

W okresie od 15 bm. do 15 maja odbędzie się w Łodzi „miesiąc czystości”. Plan tegorocznej akcji uporządkowania miasta opracowany został nie na dzisiejszej konferencji przy udziale wszystkich zainteresowanych urzędów i instytucji.

Główna uwaga skoncentrowana będzie w tym roku na uporządkowaniu ulic i podniesieniu czystości placów publicznych, skwerów i parków. Mają być wydane specjalne instrukcje do administratorów domów w sprawie uporządkowania znajdujących się w fatalnym stanie podwórzy łódzkich.

Codzienna nowelka „Expressu”

Listy z obozu

Seweryn i Ludwik wpadli w niemiłe ręce — podczas tej samej łapanki. Razem siedzieli potem w więzieniu i razem wywieziono ich do koncentracyjnego obozu.

Kiedys nie znali się, ale że wspólna niedola i wspólne oczekiwanie śmierci zbliża ludzi, zaprzyjaźnili się z sobą.

Nareszcie przyszedł ten wielki dzień kiedy wolno im było po raz pierwszy napisać do domu i Seweryn nie znając niemieckiego znalazł się w kłopotcie.

Ludwik Szarski wiedział dobrze, że jego towarzysz był kiedyś lekkomyślnym człowiekiem, który lekceważył a nawet zdradzał swoją żonę. Ze jednak rozumiał, że Seweryn nie może stracić takiej okazji, władając doskonale językiem niemieckim napisał do żony swego nowego przyjaciela list, podpisując się naturalnie jako Seweryn.

Jakieś dwa tygodnie potem nadeszła od Danki odpowiedź. Napisana ona była bardzo prosto, ale ciepło i widać było, że kobieta, która pisała ten list, jest dobrą i szlachetną.

Ludwik przełumaczył list Danki swemu przyjacielowi, który przez moment wzruszył się.

— Danka jest właściwie bardzo znaną kobietą! Nie byłem w stosunku do niej w porządku, ale ona, jak widzę, szanowała mi i okazuje mi więcej ser-

— niż na to zasłużyłem!

— Widzieliście — oświadczył — jak w fabrykach trzusi się robotnik łódzki nad odbudową kraju. Znajdujcie się w murach miasta, które Wam, Związkowi Radzieckiemu i jego bohaterkiej Armii Czerwonej zawdzięcza swe ocalenie. To Wasz trud, Wasza i nasza wspólna walka z hitleryzmem spowodowały, że ocalały nasze dzieci, nasze domy i nasze zakłady przemysłowe! Polska Ludowa odbudowuje się ze zgliszcz i ruin wojennych. Budujemy Socjalizm!

Mówca przypomina, że po zwycięskiej wojnie z faszyzmem, gdy pola polskie były puste, robotnik i chłop polski karmił się zbożem radzieckim. Kolchoźnik radziecki dzielił się ostatnim kęsem chleba. Surowiec radziecki przyczynił się do szybszego uruchomienia przemysłu tekstylnego w Łodzi w czasie, gdy kapitaliści zachodni odmówili nam pomocy.

Na zakończenie ob. Kubiak wznosi okrzyk na cześć Wodza międzynarodowego proletariatu i Komunistycznej Partii Boleszewików, na cześć Zw. Radzieckiego i przyjaźni polsko-radzieckiej.

Na sali zrywa się burza długo niemilkających okłasków. Wszyscy wstają z miejsc. Słychać okrzyki: „Niech żyje tow. Stalin!”, „Niech żyje Armia Radziecka — obrończyni naszych granic zachodnich!”.

Jedna z robotnic zbliża się do przewod-

niczącego delegacji, Dobkowieckiego i wręcza mu bukiet czerwonych kwiatów.

W imieniu delegacji ob. Dobkowiecki dziękuje robotnikom za wyrazy serdecznej przyjaźni.

— W imieniu chłopów ZSRR — mówi on — życzę Wam powodzenia w budowie robotniczego, socjalistycznego państwa pod kierownictwem Waszej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Przyjmujecie nas serdecznie. To spotkanie pozostanie nam długo w pamięci. Przyjaźń między naszymi narodami pogłębia się ku pożytkowi Waszego Państwa Ludowego i milujących pokój narodów. Niech żyje nasz wspólny wódz i nauczyciel — Józef Stalin!

Owacjom nie ma końca. To już nie spotkanie i zgromadzenie, lecz potężna demonstracja. Demonstracja przyjaźni i woli pokojowej, twórczej pracy!

Po przerównieniach odbyła się część artystyczna, w której zespoły świetlicowe łódzkich fabryk zademonstrowały swój dorobek.

Wieczorem goście podejmowani byli bukietem w Grand Hotelu, gdzie obdarowani zostali przez robotników Łodzi kwiatami i upominkami. W nocy delegacja wyjechała do Szczecina. (cis)

Kolejarze w systemie „0”

W lutym rb. zaoszczędzili 65 milionów zł.

W drugim etapie prowadzonego przez DOKP w Łodzi systemu oszczędzania, pracownicy kolejowi naszego okręgu odnieśli dalsze poważne sukcesy. Osiągnięte oszczędności przez wszystkie służby i jednostki kolejowe łódzkiej D.O.K.P. w m-cu lutym 1949 roku wyniosły 64 mil. 719 tys. 336 zł. wobec zaplanowanych na ten miesiąc 60 mil. 224 tys. 151 zł.

Uzyskanie tak imponującego rezultatu i przekroczenie o prawie 4 mil. 500 tys. zł. preliminowanej kwoty oszczędności stało się możliwe jedynie dzięki całkowitemu zrozumieniu doniosłości zadania przez szerokie masy kolejarzy łódzkiego okręgu, które wespół z władzami administracji i Komisją Oszczędnościową D.O.K.P. dokładają wszelkich wysiłków, by przyczynić się do jak najlepszego przeprowadzenia systemu oszczędzania.

Sumując kwoty wygoszparowanych oszczędności łącznie z miesiąca stycznia i lutego b. r., — łódzka Dyrekcja Kolei wniosła dla przedsiębiorstw P.K.P. w bieżącym roku kwotę oszczędności 88 milionów 209 tysięcy 309 złotych.

We wszystkich większych skupiskach kolejowych łódzkiej Dyrekcji — na węzłach w parowozowniach i warsztatach — odbywają się liczne zebrania, na których zapadają uchwały odnośnie planowanych oszczędności na cały rok 1949. Na zebraniach tych pracownicy liniowi po zapoznaniu się i przedyskutowaniu planów oszczędnościowych, opracowanych przez administrację kolei sami podnoszą wysokość projektowanych oszczędności, zobowiązując się do wypracowania pracy do uzyskania tak najlepszych wyników w tym selekcyjnym współzawodnictwie.

Nasze Pały

HANKA MILEWSKA: Proszę w tej sprawie udać się do Wydziału Opieki nad Matką i Dzieckiem, ul. Piotrkowska 113, II piętro. Tam Pani otrzyma wskazówki, jak dalej postąpić. Niezależnie od tego powinna Pani sprawę swoją przedstawić w Komisji Mieszkaniowej. Proszę przyjść do nas któregoś dnia wieczorem od godz. 18-ej, lub rano o 10-ej, a postaramy się pomóc Pani w formalnościach związanych z załatwieniem tych spraw.

JUREK M. Z WŁOCŁAWKA: Co do drugiego pytania to proszę zwrócić się z tym do Aeroklubu Łódzkiego, ul. 6 Sierpnia 3. W sprawie pracy natomiast nie możemy Panu nic pomóc, gdyż nie leży to zupełnie w naszym obszarze. Proszę poprobować załatwić tę sprawę przez Kuratorium Okręgu Szkolnego w Łodzi, ul. Jaracza 11.

ZMARTWIONA z ZARZEWIA: Powinna Pani bezwzględnie namówić męża, aby udał się do Poradni Antyalkoholowej przy ul. 11 Listopada 76. Tam otrzyma on bezpłatną pomoc i leczenie, jeśli zaizoluje tego konieczność. Wobec tego, że nie pije on tak dawno, kuracja nie powinna być długa i na pewno wyleczy się on z swego nałogu.

HALINA R. z KRAKOWA: Nowelka Pani świadczy niewątpliwie o pewnych zdolnościach, ale niestety temat nie jest odpowiedni dla wydrukowania jej w dzienniku. Musi Pani w dalszym ciągu więcej czytać, aby w ten sposób wyrobić sobie jeszcze lepszy styl. Prosimy o nadesłanie nowych prac, które być może, będą mogły się ukazać w naszym piśmie.

KOMNUIKAT
Związku Zaw. Dziennikarzy R. P.
Oddział w Łodzi.

Zarząd Oddziału Łódzkiego zawiadamia, iż w dniu 10 kwietnia br. o godz. 9.30 w pierwszym terminie a o godz. 10 w drugim terminie, w lokalu własnym Związku ul. Piotrkowska 133 4 p. odbędzie się zwyczajne roczne Walne Zgromadzenie członków Oddziału Łódzkiego Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P.

Zobowiązania robotnicze z okazji Święta 1-go Maja

Wczoraj w Ośrodku Konfekcyjnym nr. 4 odbyło się zebranie załogi robotniczej, poświęcone zobowiązaniom 1 Majowym. Postanowiono na dzień 1 Maja uruchomić pralnie dla pracowników, zwiększyć o 1000 liczebność zakładowego koła Ligi Kobiet, współzawodnictwo zespołowe rozszerzyć na współzawodnictwo międzysławowe i międzyoddziałowe, wykonać plan II kwartału na dzień 1 Maja w 40 proc. oraz cykl produkcyjny zmniejszyć z 50 godzin na 24 godz.

Załoga robotnicza PZPJG nr. 8 na zebraniu zorganizowanym z okazji Czerwca 1 Majowego postanowiła zwiększyć wysiłki w współzawodnictwie tak jakościowym jak i ilościowym w produkcji, oraz na dzień 10 bm. uporządkować oddziały i teren fabryczny.

Listów, Ludwik uprzytomnił sobie, że właściwie nie ma już celu, ażeby pisać do Danki, bo ten, w którego imieniu czynił to dotychczas, nie żyje. Ze jednak chciał zatać przed Danką straszliwą prawdę, a że równocześnie przyzywał się już do tej sentymentalnej, romantycznej wymiany słów i myśli, napisał do niej znowu prosząc jednak, ażeby odtąd pisała nie pod adresem męża, ale jego, Ludwika Szarskiego.

Danka dorozumiewając się, że maż jej ma w tym jakiś głębszy powód, że pisać jej kazał na ręce osoby trzeciej, zastosowała się do jego życzenia i tak się stało, że Ludwik i Danka przez dwa jeszcze lata korespondowali ze sobą. A, zaiste, piękne, godne poety były te listy, jakie ze sobą wymieniali.

Kiedy Ludwik Szarski odzyskał wreszcie wolność i wrócił do swego rodzinnego miasta, poszedł natychmiast do znanego sobie z listów domu i odszukał Dankę.

Młoda kobieta przyjęła go nie bardzo ufnie, kiedy jednak powiedział, że wraca z koncentracyjnego obozu z wieściami o jej mężu, aż zadygotała.

— Czy Seweryn również już wraca? — spytała rozdygotanym wargami.

— Niestety! — pochylił głowę Ludwik — mąż pani nie żyje! Umarł przed dwoma laty.

— To kłamstwo! — krzyknęła — Seweryn pisał do mnie jeszcze niedawno donosząc mi, że jest zdrow i dobrze się czuje.

Wtedy opowiedział jej prawdę, że to

nie Seweryn, ale on był autorem tamtych listów i przyznał się dlaczego zataił przed nią wiadomość o jego śmierci.

— Chciałem pani oszczędzić bólu. Teraz jednak widzę, że nie postąpiłem właściwie! — skonstatował posepnie.

Spoglądała na niego szeroko otwartym oczyma.

— A więc to pan pisywał do mnie tamte listy? — znieruchomiła w głębokiej zadumie.

— Pół roku potem — kiedy Danka była już żoną Ludwika — powiedziała do niego szczerze.

— Mój pierwszy mąż swoim postępowaniem bardzo szybko zabił we mnie miłość kiedy jednak dostał się do obozu, napisałam do niego raczej z obowiązku i litości, niż z innego, głębszego uczucia... Ale listy, jakie do mnie pisywał, zastanowiły mnie. Wydawało mi się, że odnalazłam w nich właściwą duszę Seweryna, której dotychczas nie znałam, a właśnie dlatego, że była piękna i taka szlachetna, pokochałam go takim uczuciem, jak nigdy przed tym.

Potem dowiedziałam się całej prawdy i poznałam ciebie; i w każdym twoim słowie, w każdym powiedzeniu znalazłam odbicie tego, co kiedyś tak bardzo podziwiałam w twoich listach i dla tego nie dziwi się, że zdobyłeś mnie tak prędko. Bo powiem ci prawdę, że zakochałam się w tobie wcześniej niż cie zobaczyłam; wówczas, kiedy po raz pierwszy otrzymałam od ciebie z obozu list, podpisany imieniem Seweryna.

PRZYGODY WICKA I WACKA



SOBEK: — Ułożyłem sobie przystawia: Pełna kasa to życia okrasa! Nie mów nikomu, że forszę masz w domu! Sobek nie wyskrobek, bo ma fest dorobek!..

WICEK: — Przez otwarcie drzwi powstał przeciąg, bielizna wyfrunęła przez okno i znaleźliśmy ją na zasmolowanym dachu...
SOBEK: — A to świetnie!..

WICEK: — Ale się okazało, że nasza spadła na podwórze, a do smoły przylepiła się pańska...
SOBEK: — Co? Nie wierzę!..
WICEK: — Słowo obywatela!

SOBEK: — Faktycznie! Nie ma ani jednej sztuki bielizny! Poleciała z wiatrem! Dobrze chociaż, że mam coś nie-coś w kasie! Kupię sobie nowe łachy!

Uwaga!

Przesuwamy wskazówki dziś o 2-ej w nocy

Dziś w nocy, o godz. 2-ej nad ranem, przesuniemy wskazówki zegarów o jedną godzinę naprzód. Na podstawie bowiem uchwały Rady Ministrów, poczynając od dnia 10 bm. na terenie całego kraju wprowadzony zostaje czas letni.

Nie znaczy to jednak, że trzeba czekać aż do godz. 2-ej w nocy, aby przesunąć wskazówki. Możemy to uczynić kładąc się spać. Dzisiejszej nocy spać będziemy o całą godzinę krócej. Stratę tę powetujemy sobie za kilka miesięcy, kiedy znowu zacznie obowiązywać czas zimowy i wskazówki zegarów cofnie się o godzinę wstecz.

Kolejarze — artyści wyróżnieni za swe prace

Kolejarze okręgu łódzkiego przejawiają wielką aktywność nie tylko na odcinku swej pracy zawodowej, lecz także z zapalem oddają się malarstwu i rzeźbiarstwu.

Świadczy o tym wystawa ich prac, którą urządzono w świetlicy związkowej przy ul. Narutowicza 37. Wczoraj jury konkursowe przyznało 3 nagrody za najbardziej wartościowe prace. Pierwszą na grodzie zdobył st. adiunkt ZZK w Ostrowie Wkp. — Władysław Żuchowski, drugą nagrodę przyznano dyż. ruchu w Koninie — Tadeuszowi Łukomskiemu, a trzecią st. adiunktowi z Piotrkowa — Marianowi Ajzertowi. (kb)

Masło na bony w sklepach PSS

Ze względu na okres przedświąteczny, masło przeznaczone na trzecią dekadę kwietnia rb. na kał. RD, wydawane jest już od dnia 8 kwietnia rb. w sklepach Powszechnej Spółdzielni Spożywców i w Powszechnym Domu Towarowym po 0,25 kg na odcinek nr. 9.

Pod znakiem zajaczka!..

Anatol jest młodzieńcem, znajdującym się na manierach towarzyskich. Na przyjęciu u znajomych zwraca się do swej sąsiadki:

- Ciekaw jestem, ile pani ma lat?..
- Sąsiadka spogląda nań z wyrzutem i odpowiada:
- Kobiety nie należy nigdy pytać o wiek... — Phi!.. — konkluduje Anatol. — To pani już jest taka stara?..

Pani Kunegunda, kobieta o t. zw. słusznej tuszy, rzecze do swej córki:

- Pamiętaj! Jeżeli Mieczysław oświadczy ci się, powiedz mu, żeby ze mną pomówił.
- A jeżeli się nie oświadczy?.. — pyta dziewczę.
- To ja z nim pomówię!

Pani Ziuta, korzystając z nieobecności męża, zaprosiła do siebie swego przyjaciela. Na gło za drzwiami rozległy się kroki małżonka. Pani Ziuta nie tracąc zimnej krwi ukryła bezpiecznie pana Stasia.

Mąż przeczując, że żona go zdradza, przeszukał dokładnie całe mieszkanie, aż wreszcie znalazł przyjaciela żony w... lodówce.

— Co to ma znaczyć? — spytał, zwracając się do żony.

A pani Ziuta, nie tracąc zimnej krwi, odparła:

— To jest pan Stanisław... Jak widzisz, przyjęłam go bardzo chłodno...

Łódź przed świętami

Ostatnie przygotowania

Od poniedziałku piekarnie pracują na dwie zmiany. — Odlważone paczki i dodatkowe kasy w sklepach usprawnią załatwianie klientów

Tydzień przedświąteczny za pas em. Począwszy od poniedziałku należy oczekiwać zwiększonego runu na sklepy spożywcze. Wszelkie obawy co do zaopatrzenia ich w artykuły pierwszej potrzeby okazały się zbyteczne, sklepy bowiem przygotowały się na leżycie do obsłużenia licznej klienteli.

W magazynach PSS, „Społem“ i PCH leży przeszło 2.000 ton najpiękniejszej, luksusowej mąki 50 proc. Zapas ten wystarczy nie tylko na zaopatrzenie sklepów spółdzielczych w ten artykuł, ale pozwoli na dodatkowe rozprowadzenie między sklepy prywatne około 200 ton.

Podobnie przedstawia się sytuacja z pieczywem. Począwszy od poniedziałku w piekarniach odbywać się będzie wypiek na dwie zmiany, a że jak już wspomnieliśmy mąki jest w bród —

dla nikogo na święta nie zabraknie bułek ani chleba.

Pomyślnie przedstawia się sytuacja na odcinku tłuszczowym. Począwszy od dnia 5 b.m. ludność pracująca zaopatrywana jest w słoninę i masło. Niezależnie od tego każdy z klientów może w okresie b. tygodnia otrzymać po ćwierć kg. słoniny poza zaopatrzeniem kartkowym we wszystkich sklepach mięsnych. Sklepy PSS wydają również masło na III dekadę miesiąca na talony dla dzieci. W

magazynach poza tym leżą duże zapasy wysokogatunkowej margaryny, która w Łodzi znajduje sobie coraz więcej zwolenniczek wśród gospodyń.

Prócz mięsa i wędlin, w jakie zostaną zaopatrzone sklepy w okresie przedświątecznym, posiadamy w chłodniach przeszło 80 ton drobiu. Drób ten zostanie wprowadzony do sprzedaży przedświątecznej po cenach urzędowych i niewątpliwie poważnie odciążą zapotrzebowanie mieszkańców na mięso.

Nie zabraknie również wanilii, ani drożdży. Jeśliby nie wystarczyły zapasy lokalne — drożdży dostarczą wytwórnie warszawskie, z którymi nawiązano już kontakt.

Z przystawek świątecznego stołu najwięcej jest śledzi, bo aż 200 ton zmagazynowanych w składach łódzkich. Nie braknie również i ryb mrożonych oraz świeżych. Dystrybucja hurtowa tych artykułów leży w kompetencji „Społem“ i PCH, rozprowadzaniem detalicznym zajmują się sklepy PSS, oraz prywatne.

Kilka dni temu odbyła się w Wydziale Handl. Zarządu Miejskiego konferencja wszystkich dystrybutorów w sprawie rozprowadzenia artykułów żywnościowych w tygodniu przedświątecznym. W celu szybkiej i sprawnej obsługi klientów zostaną wprowadzone w sklepach spółdzielczych i PCH dwie kasy odrębne. Również na odcinku rozprowadzania detalicznego towarów wprowadzono pozytywną innowację. Sklepy bowiem będą posiadały towar w opakowaniu pół kg., 1 kg. i 5 kg. jeśli chodzi o mąkę, cukier, sól itp.

Na zakupy mamy dużo czasu. Od poniedziałku bowiem sklepy będą otwarte codziennie o dwie godziny dłużej (do godz. 21) a w Niedzielę Palmową od godz. 13-ej do 18-ej. Każdy więc zdaży kupić to co mu jest potrzebne na święta. Płatki kolportowane przez spekulantów znowu wzięły w łeb. Najlepszym tego dowodem jest to, że wszystkiego w sklepach jest pod dostatkiem. (w)

Mekka spekulantów

Pielgrzymki kombinatorów do domów towarowych zakończyły się fiaskiem

Wzorcowy sklep Centrali Tekstylnej w Łodzi, PDT oraz Dom Towarowy PSS — stały się ostatnio Mekką, do której poza miejscowymi spekulantami ściągają również przygodni kupcy i straganiarze niemal z całej Polski. Cel tej pielgrzymki jest zupełnie jasny. Kombinatory skupują na miejscu „ładne“ artykuły, aby je odsprzedać następnie na prowincji po paskarskich cenach.

Ponieważ proceder ten uprawiany jest z dużą krzywdą dla ludzi pracy, którzy nie mogą nabywać potrzebnych towarów z pierwszej ręki przepłacają za nie w handlu łańcuskowym — delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi podjęła przeciwko szkodnikom energiczną akcję.

Wczoraj i onegdaj przeprowadzono nagłe kontrole we wszystkich trzech wyżej

wspomnianych placówkach. Zatrzymano kilkadziesiąt osób. Przy kilkunastu znaleziono karty rejestracyjne na rok bieżący. A więc byli to kupcy, którzy doskonale orientują się gdzie wolno im zaopatrywać się w towar!

Do dyspozycji Komisji przekazano m. in. Czesława Józefko z Komorowa, pow. Tomaszów Lub., Marię Pałubę, właścicielkę straganu w Sochaczewie, karaną już za handel łańcuskowy, Genowefę Mroczek, właścicielkę sklepu w Częstochowie (obróć miesięczny ćwierć miliona zł), Stanisławę Wojciechowską, właścicielkę straganu w Sochaczewie oraz szereg innych przekupniów, straganiarzy i sklepikarzy z prowincji.

Za szkodnictwo gospodarcze wszystkich spotka zasłużona kara. (s)

Żeby nie było paska

Nie na szklanki

lecz na butelki ma być sprzedawana woda sodowa, lemoniada i oranżada

W związku z wiosennymi pogodami zwiększyła się już konsumpcja wody sodowej, lemoniad, oranżad i innych napojów chłodzących. Pragnienie coraz bardziej będzie nam dokuczało, ale najgorsze jest to, że z bogacić się na tym pragną rozmaici kombinatory.

Ileż to razy mieliśmy okazję przekonać się, że nalewane szklanki wody sodowej nie są pełne, a ceny mocno wygórowane?

W tym roku kombinacje tego rodzaju nie będą mogły mieć miejsca. Biuro Cen Min. Przemysłu i Handlu ustaliło bowiem nowy cennik i ogólne zasady sprzedaży napojów chłodzących, które zaczynają obowiązywać już od 15 bm.

W sprzedaży detalicznej mogą się znajdować tylko znormalizowane butelki o pojemności 0,33 litra, przy czym taka bu-

telka wody sodowej kosztuje 13 zł, lemoniady 27 zł, oranżady — 38 zł. Jedynie kwas może być sprzedawany w butelkach 0,7 litra w cenie 45 zł.

Aby zaś zapobiec spekulacji, producenci zobowiązani są nalepiać na każdą butelkę etykietę z wyszczególnieniem ceny detalicznej.

Sprzedaż napojów chłodzących w butelkach półlitrowych jest zabroniona. W butelkach takich można sprzedawać tylko piwo.

Zrzeszenie Przem. Fermentacyjnego w Łodzi wydało specjalny okólnik do wszystkich wytwórców, polecając popieranie systemu sprzedaży w butelkach. Sprzedaż na szklanki powinna być skasowana, bo szklanki bywają rozmaitych rozmiarów, co sprzyja wszelkim kombinacjom. (k)

Nowe sleepingi zapewnią maksimum wygody

Celem zapewnienia maksimum wygód pasażerom odbywającym podróż w wagonach sypialnych, „Orbis“ zamówił w zakładach Cegielskiego w Poznaniu nowe wagony sypialne II klasy z przedziałami na 2 osoby.

W miarę dostawy nowych wagonów wycofane będą z ruchu kursujące dotychczas wagony turystyczne, przerobione na wagony sypialne III klasy.

Nie czekając jednak na nowe wagony, „Orbis“ wprowadza już od początku kwietnia rb. poważne udogodnienia w obecnych wozach sypialnych. Znosi się piąte miejsce tak, że w każdym przedziale będą tylko cztery miejsca sypialne a obie górne półki przeznaczane będą wyłącznie na bagaż podręczny. (z)

Azja budzi się!...



Zdenerwowany nieudany strzałem, Krzycki puścił się w pogon za zwierzęciem. Nagonka wypłoszyła z dżungli również i kilka innych tygrysów i w pewnym momencie rozjuszone pogonią bestie rzuciły się na tropiących. Rozległy się krzyki przestraszenia. Naganiacze rozbiegli się w po płochu.



Tymczasem strzelcy, widząc groźną sytuację raz po raz ładowali swe karabiny i w pośpiechu zasypywali tygrysów gradem kul. Wreszcie padły dwie olbrzymie bestie, trzecia zaś warcząc wściekle z rozdzawioną paszczą rzuciła się na Krzyckiego. Porucznik nie zdążył nawet zarepetować broni, kiedy otrzymał potężne uderzenie łapą i tygrys w chwilę potem zniknął w zaroślach.



Zły i zawiedziony porucznik wracał powoli do domu. Na czele szli mieszkańcy wioski, niosąc dwa zabite tygrysy. Krzycki został w tyle i w pewnej chwili poczuł, że zapada się w przepaść.

Czytacie „Express Ilustrowany”



W celi więziennej jest ciemno. Tylko przez małe, zakratowane okno widać parę gwiazd, migocących wysoko na niebie.

— Jak teraz wybnąć z tego wszystkiego? — zastanawia się Strzelmiński i siada na pryczy.

A gwiazdy zaczynają blednąć, szarzeć. powoli robił się świt...

Rozdział czternasty. W LABIRYNCIE POSZLAK.

Ten czerwcowy ranek, na którego urodziny spoglądał przez kraty więzienia Leszek Strzelmiński, był całkiem inny niż tamten majowy wieczór, syjący kwiatami jabłoni w zakurzonej zyby fa brycznych sal — wieczór wydarzeń chaotycznych i pomieszanych z sobą, jak wykruszone płytki mozaikowe w starym arabskim meczecie, a które jednak zalebiały się o siebie, tworząc jedną organiczną całość.

Bokserzy walczą o tytuły mistrzów

Adamczyk nie sprostął Niewadziłowi. — Marcinkowski pokonał Borowskiego

W hali Włamy odbywają się indywidualne mistrzostwa pięściarskie okręgu łódzkiego, które miały urozmaicić nieco słabutki sezon tegoroczny. Boks łódzki, poza kilkoma spotkaniami o mistrzostwo drużynowe Polski i meczem z Gdańskiem, nie ma naprawdę czym się pochwalić, a mistrzostwa indywidualne również nie wypadły tak, jak należały je sobie wyobrazić w tak silnym okręgu jakim jest Łódź. Zgłosiło się około 50 bokserów co w porównaniu z Pomorzem, które dało 80 zawodników, lub Śląskiem, gdzie startuje 100-ka, jest liczbą stosunkowo małą. Poziom walk nie nadzwyczajny, postępów poza nielicznymi wyjątkami nie widać, toteż zainteresowanie imprezą mniej niż średnie.

W pierwszym dniu (przedboje) padły następujące wyniki:

w kategorie: Matecki (LKS) pokonał Irgata (Bawelna), w piórkowej Zwierzchowski (DKS) wygrał z Rogalskim (Zryw), Kowalski (Bawelna) zwyciężył przez dyskwalifikację Chowańskiego (Naprzód). Borowski (Concordia) pokonał Okrasę (Metalowiec). Marcinkowski (LKS) w II r. wygrał przez t. k. o. z Tomaszem (Widzew). W lekkiej Maciejczyk (Concordia) pokonał Mazurę (LKS), Krawczyk (Zryw) wygrał przez t. k. o. w II r. z Pawlakiem (DKS), Zachara (Widzew) pokonał Przepiółowskiego (Bawelna). W półśredniej Tomicki (Concordia) pokonał Waprzko (Zryw), Wolniak znokautował Stefaniaka (Bawelna). W półciężkiej Martyniś (LKS) przegrał przez dyskwalifikację z Gampem (Energetyka).

W drugim dniu uzyskano następujące wyniki:

W wadze muszej: Różycki (LKS Włóknarz) pokonał na punkty Nowaka (Zryw).

W wadze koguciej: Czarnecki (Zryw) pokonał Adamusa (Concordia). W drugiej parze Matecki (LKS Włóknarz) pokonał na punkty Wlazło (Widzew).

W wadze piórkowej: Zwierzchowski (DKS Aleksandrów) otrzymał punkty w. o. gdyż lekarz nie dopuścił Kowalskiego (Bawelna), kwalifikując się do finału. O tytuł mistrza walczyli Marcinkowski (LKS Wł.) i Borowski (Concordia). Marcinkowski dzięki dobrej taktyce zwyciężył niebezpiecznego i odpornego na ciosy piórkowianina. Był to właściwie finał, bo w tej kategorii obaj są najlepsi.

W lekkiej Maciejczyk (Concordia) tym razem zwyciężył na punkty Krawczyńskiego (LKS Włóknarz). Walka ta była b. żywa i dostarczyła widzom wiele emocji. Krawczyk (Zryw) wygrał w III rundzie przez dyskwalifikację Zachary (Widzew).

W wadze półśredniej dzięki większej ilości zgłoszonych zawodników rozegrano dopiero ćwierćfinał. W I parze zabijaka piórkowski Tomicki (Concordia) zwyciężył pogromcę Stefaniaka — Wolniaka (Naprzód). W II parze Olejnik (LKS Włóknarz) wygrał przez poddanie się Miłkojańczyka (DKS Aleksandrów) po pierwszym starcie. Kijewski (Zryw) doznał nieoczekiwanej porażki od Masłarka (Concordia). O zwycięstwie zdecydowało napomnienie jakie otrzymał Kijewski w II rundzie.

Kucharski (Ogniwo) mimo iż przeważał w dwóch rundach został uznany za pokonanego. Zwyciężył Ratyński (Bawelna).

W średniej w najbliższej walce dnia Trzęsowski (LKS Włóknarz) wypunktował Rozparę (Zryw). Piórkowski (Ogniwo) klasycznym ciosem w żołądek znokautował w I rundzie Oleśnickiego (LKS Włóknarz).

W wadze półciężkiej Urzędowicz (Bawelna) przegrał po nieładnej walce z Kubasiewiczem (LKS Włóknarz). Wojnowski (Zryw) wygrał w II rundzie przez t. k. o. z Gampem (Ogniwo). W wadze ciężkiej odbyło się tylko jedno spotkanie w którym spotkał się Niewadził (Zryw) z rewelacją Aleksandrowa Adamczykiem. Niestety za wodnik DKS-u był dla byłego mistrza zbyt słabym przeciwnikiem. Już w I rundzie gong ustał Adameczyka od nokautu. W drugiej rundzie DKS-iak znalazł się na deskach i sędzia przerwał tę nierówną walkę. Niewadził wygrał przez t. k. o.

Węgry przyjadą

Polska z Bytomią przyjęła ofertę LKS Włóknarza i godzi się na rozegranie zawodów z drużyną węgelską S. A. C. (Budapeszt) w pierwszym dniu świąt Wielkanocnych. Węgry tym samym grać będą w Łodzi w drugim dniu świątecznym. Obecnie pozostała do załatwienia jeszcze jedna formalność, a mianowicie uzyskanie zgody GUKF. Na wjazd piłkarzy węgelskich do Polski. W tej sprawie na terenie Warszawy poczyniono już odpowiednie starania.

Dzisiaj z dworca Fabrycznego o godz. 15.30 wyjeżdża do KATOWIC ligowa drużyna piłkarska LKS Włóknarz na mecz mistrzowski z AKS. Łódzianie wyjeżdżają w składzie: SZCZURZYŃSKI (STYCZYŃSKI), WŁODARCZYK, LUC II, SOLTYSZEWSKI, URBAN, PIE TRZAK, HOGENDORF, BARAN, JANECEK, ŁĄCZ, GWOZDZINKI.

Sport robotniczej Łodzi

winien godnie uczcić Święto Pracy

Z Krakowa nadchodzi wiadomość że Rada Wychowania Fizycznego i Sportu przy OKZZ. opracowuje program uroczystości pierwszomajowych. W defiladzie weźmie udział około 50 tysięcy sportowców w kostiumach sportowych, którzy przemarszerują według poszczególnych dyscyplin sportu. Po południu odbędą się na stadionie miejskim Igrzyska sportowe i wielki popis gimnastyczny. Na Rynku Krakowskim w przeddzień uroczystości pierwszomajowych, po capstrzyku, również odbędzie się popis gimnastyczny.

Nie zaspają sprawy również sportowcy Śląska, przygotowując się do uroczystości pierwszomajowych. Związek klubów, sekcje opracowują starannie program swego udziału w obchodach imprezach organizowanych w dniu Święta Pracy na olbrzymią skalę.

W Łodzi — cisza. Narazie, nie się nie mówi i nie pisze na ten temat.

A przecież święto pierwszomajowe, to święto robotniczej Łodzi sportowej i w uroczystym obchodzie tym sport powinien i musi być odpowiednio reprezentowany. Łódź, największe miasto pracy, nie może dać się uprzędzić innym okręgom i obowiązkiem jej jest wystąpić tak, jak tego naszego miasta wielkość i znaczenie obchodu pierwszomajowego wymagają.

Rozpoczynamy półfinały

mistrzostw szkół średnich Łodzi

W dniu dzisiejszym i w niedzielę odbędą się dalsze spotkania piłki ręcznej o mistrzostwo łódzkich szkół średnich. Dzisiaj odbędą się pozostałe mecze eliminacyjne, w niedzielę natomiast rozpoczyna się już półfinały.

Dzisiejsze rozgrywki wyznaczone w sali Helenowa. Początek zawodów o godz. 17. Grają: SIATKOWKA ŻENSKA Gimn. X — Gimn. VII i Gimn. III — Gimn. V. SIATKOWKA MĘSKA: Gimn. Gumowe — Gimn. Dentystyczne, Gimn. II — Gimn. VIII, Gimn. XVIII — Gimn. Gumowe.

KOSZYKOWKA MĘSKA: Gimn. VI — Gimn. XI, Gimn. X — Lic. Pedagogiczne, Gimn. II — Gimn. XI.

W niedzielę w sali YMCA o godz. 9 pierwsze spotkania półfinałowe:

SIATKOWKA ŻENSKA: Gimn. XIV — Gimn. VII, Gimn. XVI — Gimn. VI, SIATKOWKA MĘSKA: PSTP — Gimn. VI i Gimn. XIX — Gimn. VI. KOSZYKOWKA MĘSKA Gimn. XXI — Gimn. VI. Po obiedzie również w sali YMCA dalszy ciąg spotkań półfinałowych począwszy od godz. 16-ej. SIATKOWKA ŻENSKA: Gimn. V — Gimn. XVI i Gimn. IV — zwycięzca spotkania XIV — VII. SIATKOWKA MĘSKA Gimn. Ks. Młyn — Gimn. XVI i Lic. Dentystyczne, KOSZYKOWKA MĘSKA: PSPT — Gimn. III i Gimn. XXI — Gimn. V.

Wielki puchar kryształowy dla zwycięzców wyścigu Praga-Warszawa

II Międzynarodowy wyścig kolarski PRAGA — WARSZAWA rozgrywa się o puchar przechodzący do redakcji „TRYBUNY ŁUDU” i redakcji „RUDEHO PRAVA”.

Będzie to wielki, kryształowy puchar, artystycznie wykonany. Dwa pola pucharu przedstawiają fragmenty zabytkowe Warszawy i Pragi. W górnej części pucharu w obwódce napis w języku polskim i czeskim: „NAGRODA PRZECHODNIA REDAKCJI „TRYBUNY ŁUDU” i „RUDEHO PRAVA”. Przy podstawie pucharu znajdują się sylwetki kolarzy. Na pokrywie pucharu — herby stołecznego i CSR.

Projekt pucharu opracowali najwybitniejsi artyści czechosłowaccy. Puchar wykonany będzie

z kryształu ołowianego. Bryłę pucharu z formy drewnianej odlano w jednej z hut czechosłowackich. Jest ona obecnie w obróbie w Państwowej Fabryce Kryształów w Podebradach.

Z okazji II Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego PRAGA — WARSZAWA Ministerstwo Poczt i Telegrafów od dnia 15 kwietnia r. stemplować będzie przesyłki pocztowe specjalnymi datownikami, opracowanymi według projektów art. grafika Andrzeja Wiercińskiego.

Datownik wyobrażać będą symbole WARSZAWY ŁODZI, WROCŁAWIA i KATOWIC i przez poczty tych miast będą w użyciu przez jeden miesiąc począwszy od 15 bm.

nigdzie poza Warszawą, a tu czeka mnie tak daleka droga.

— No, do Berlina nie jest znów tak bardzo daleko! — uśmiechnęła się znowu właścicielka Domu Mody. — Wyjdziesz o czwartej po południu, a rano będziecie już na miejscu Berlina to naprawdę piękne miasto. Będziecie mieli czas obejrzeć tamtejsze muzea i osobliwości. Nie zapominaj jednak o właściwym celu swojej podróży!

— Może pani polegać na mnie!

— Daję ci adresy paru wielkich magazynów i firm krawieckich. Wprawdzie wciąż jeszcze stolicą mody jest Paryż, ale co nam szkodzi przekonać się, jakie nowe modele chcą lansować Niemcy? Niemcy nie mają dobrego smaku, ale kto wie, czy nie uda ci się skopiować parę bardziej atrakcyjnych modeli. Miej więc szeroko otwarte oczy, żebyś nam się zamortyzowała koszty tej eskapady. Zresztą nie jedziesz sama, ale w towarzystwie pana Gorwicza, który będzie twoim przewodnikiem i tłumaczem.

— Właśnie! — przerwała jej Wierszówna. — Jedzie ze mną pan Gorwicz, a to z jednej strony dodaje mi otuchy, a z drugiej... peszy mnie trochę.

— Peszy cię? — spojrzała na nią uważnie szefowa.

— Tak jest! Ja rozumiem, że podróż

nasza jest czysto, że tak powiem służbowa. Jednakże chwilami nasuwają mi się różne refleksje... Jestem jeszcze młoda i nie bardzo doświadczona... I czy to w ogóle wypada jechać we dwójkę z takim człowiekiem jak pan Norbert Gorwicz?

— Masz w stosunku do niego jakieś obiekcje? — zmarszczyła swoje piękne brwi Gabriela. — Czy może był kiedy w stosunku do ciebie agresywny?

— Ach nie! Jest zawsze pełen taktu i dyskrecji. Ale jest w nim coś takiego, co niepokoi mnie. Wydaje mi się że nadto zagadkowy i tajemniczy, jak ktoś, kto prawdziwe swoje oblicze przykrywa maską. I dlatego boję się jechać razem z nim w tak daleką drogę.

— Dlatego, że lękaś się, iż tam, w Berlinie, może wreszcie przydarzyć się, że zobaczysz go bez maski? — Grenowa nie spuszcza oczu z Krystyny.

W buduarze — choć tam na dworze szaleje słońce — jest półmrok i panuje w nim wielka cisza. Krystyna spogląda to na niekończący się taniec jaspi-sowych bajader, tańczących na inkrustowanych etażerkach, to na posadzki wschodnich bóstw, uśmiechających się tajemniczo w kątach pokoju, to na zniechęconą twarz Gabrieli Grenowej.

(D.c.n.)